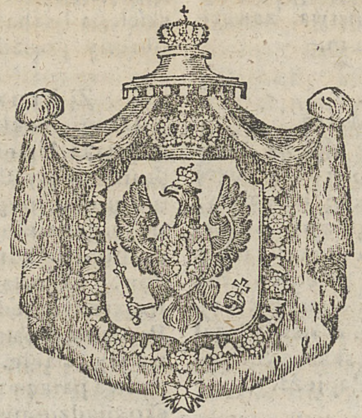
GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.



Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 89. — W Czwartek dnia 17. Kwietnia 1834.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 10. Kwietnia.

JW. Hrabia Wittgenstein, Generał Feldmarszałek wojsk Cesarsko-rossyiskich, wracając z Berlina do Rossyi, przybył do Warszawy d. 7. b. m. wieczorem; JW. Baron Kreütz, Generał jazdy, onegdaj z Generałami i officerami wszelkich stopni obecnymi w tutejszéj stolicy, złożyli Feldmarszałkowi uszanowanie.

Rossya.

Z Petersburga, d. 22. Marca (4. Kwiet.)

P. Admirał Szyszkow w dniu 9. b. m. złożył N. Cesarzowi Jmci nowe zupełne wydanie dzieł swoich, przy pismie, w którém wyraził, że wydanie to przeznacza na rzecz wychowującéj się, w tutéjszym instytucie Panien Szlacheckiego rodu, wnuczki swojéj Zofii Szyszkow, która, przez zbieg nieszczęścia, prawie jednoczasowie utraciła oboje rodziców i pozostała bez żadnego sposobu. S tego powodu, N. Pan w dniu 18. b. m. raczył przysłać Panu Szyszkow tabakierę ze Swoim wizerunkiem przy następnym Reskrypcie:

„Alexandrze Symonowiczu. Zbiór wszystkich dzieł waszych, owoc wieloletniéj pracy, ożywiony miłością ojczyzny, którą stale odznaczało się i życie i służba wasza, otrzymałem ze szczególném zadowolnieniem. Tym przyjemniéj mi wynurzyć wam za tę ofiarę zupełną mą wdzięczność, iż, prócz niewątpliwego pożytku, jaki utwory wasze zawsze przynosiły i nadal przynosić powinny dla moralności i dla ojczystego języka, połączyliście s tém wydaniem dobroczynny zamiar. Oby ten był osłodą podeszłego wieku waszego, a przesyłająca się wraz z niniejszym brylantami ozdobna tabakiera, z Mojém wyobrażeniem, niech będzie dowodem niezmiennéj ku wam łaski Mojéj. — Pozostaję wam zawsze przychylnym."

Austrya.

Z Wiednia, dnia 29. Marca.

Cel konferencyi wiedeńskiéj okazuje się widocznie z gorliwości, z jaką wszystkie mocarstwa usiłują skłonić Szwajcaryą do środków zapobieżenia nadal przerwaniu publicznéj spokojności i porządku. Druga oznaka celu tych konferencyi daje się postrzegać w teraźniejszych politycznych badaniach, mianowicie aresztowanych uczniów. Liczba aresztowanych w Berlinie była dawniéj w przesadzonym sposobie podana na przeszło 60, bo wynosi tylko 20 kilku. Zamysły aresztowanych, lubo urojone i niepodobne do uskutecznienia, są dostatecznym powodem do surowych środków względem uniwersytetów; przedsięwzięcia i związki

miały być takie; iż chociaż nie mogły zrządzić rzeczywistego niebezpieczeństwa, zawsze jednak groziły niebezpieczeństwem.

W ł o c h y.

Z Rzymu, dnia 18. Marca.

Nowo ustanowiony oddzielny sąd na politycznych przestępców, wydał pierwszy swój wyrok, skazujący pewną ich liczbę na galery. Między skazanymi znajduie się pewny Adwokat, który dawniéj był Sekretarzem przy sądzie tutejszym; ten oprócz 3 lat na galerach, ma jeszcze 20 lat siedzieć w więzieniu inkwizycyjnem za to, iż ustnie i na piśmie oświadczał się przeciw religii. Wszystkim skazanym pozwolono odwołać się do łaski Papieża.

N i d e r l a n d y.

Z Hagi, dnia 1. Kwietnia.

Pisma publiczne obejmują następujące wiadomości z posiadłości naszych Wschodnio-indyjskich: „W okolicach Surodaya, najludniejszéj i po Batavii najważniejszéj prowincyi Java wybuchnął rokosz przy końcu Lipca. Mieszkańcy obwodu Paservan w liczbie 3000 zebrali się pod bronią, i od Rezydenta domagali się zapewnienia na piśmie, iż natychmiast uchyli przymus robienia w plantacyach cukru. Rezydent van Nes widząc zgromadzających się mieszkańców wszystkich pobliskich obwodów, oświadczył: iż prześle w téj mierze wiadomość do Batavii, i żądać będzie zniesienia przymusu, a tymczasem uwalnia ich od roboty. Wrócili mieszkańcy do domów, i czekali 14 dni na odpowiedź, a potém znowu zaczęli się zbierać w mieście. Osiedli tam Europejczykowie schronili się po części do warowni, a po części na wyspę; inni obwarowali się w swoich plantacyach i przysposobili się do oblężenia. Dotąd jednak nie rozpoczęto kroków nieprzyjacielskich; lecz spodziewają się, iż rząd wyśle wojsko. Wielkorządca znajduje się w Sumatra, gdzie zamysły Holendrów rozciągnienia swéj władzy na całéj wyspie, spowodowały od roku mieszkańców do działań nieprzyjacielskich. W Lutym 1533 zniszczono niedaleko Padang korpus europejski, wynoszący 300 ludzi z 12 oficerami; późniéj odebrano życie Rezydentowi w Bencolen, i mieszkańcy uderzyli na wszystkie prawie rezydencye. Holendrzy nie ufali swemu wojsku malajskiemu, i Ali Basza, Pułkownik jednego z tych pułków, został uwięziony, lecz zdaje się, iż się uniewinił, i teraz jest z Wielkorządcą w Sumatra. Generał Reitz uderzając na pewną wieś w okolicy Padang, miał 100 ludzi zabitych i ranionych. Wielkorządca sprowadził z sobą 1600 żołnierzy europejskich, a liczba ta ledwo będzie dostateczną do obrony posiadłości."

B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 6. Kwietnia.

Drugi nakład gazety Union donosi, że u Xięcia Ursel, Xięcia Ligne i Hr. de Bethurne wszystko poniszczono. Sceny burzenia u ostatniego, na Grand Sablon, wszczęły się o godzinie 10. Na placu tym ustanowiono połowę kompanii 5go pułku piechoty i gwidów. Ci ostatni cofnęli się o godz. 1. w towarzystwie jednego oficera sztabu generalnego. Piechota została na miejscu, a spustoszenia trwały ciągle. Wyciągnięto pojazd z dziedzińca pałacu na ulicę i rozbito go tam. Wojsko nigdzie nie wkraczało. O godz. 2. wyprawiono wielu gońców."

Monitor Belgijski podając te smutne wypadki do wiadomości publicznéj, ogłasza, że rada Ministrów następujące uczyniła postanowienie: „Rada Ministrów, zważywszy karygodne bezprawia, popełniane w téj chwili w Bruxelli; zważywszy niezbędną konieczność użycia przeciw temu wszelkich środków zaradczych — upoważnia władze militarne do wkroczenia, gdziekolwiekby się niebezpieczeństwo okazywało, nawet bez współdziałania władzy miejskiéj, gdzie ta czynną być nie może. Bruxella, d. 6. Kwietnia 1834. r. o godzinie 2. z południa. Lebeau; F. de Merode; Aug. Duvivier; Ch. Rogier." — Po ogłoszeniu proklamacyi Generała Barona Hurel i Ministra spraw wewnętrznych, które ludność Bruxelską do porządku wzywają i nieposłusznym wichrzycielom karą zagrażają, tenże Monitor tak dalej pisze: „Wczoraj ze świtem wyprawiono gońców do Mecheln, Löwen i do rozmaitych miejsc nadgranicznych, aby wojska czémprędzéj sprowadzić do stolicy. O godz. 4. można było użyć skutkujących środków. Kilka dzielnic miasta siła zbrojna oczyściła; mocne jéj oddziały zajęły groźne stanowiska; patrule przeciągały ulice w rozmaitych kierunkach. Usiłowania wichrzycieli, szturmowania do innych domów, zostały zniweczone. Straż bezpieczeństwa, pełniąca służbę swoję z wzorową gorliwością i kilku obywateli, co jéj pomoc dawali, zapobiegli zniszczeniu jednéj prawie już zdobytéj kamienicy. Pułk 5ty piechoty i korpus guidów uskutecznily kilka ruchów, które pożądany wydały skutek. Minister spraw wewnętrznych zsiadłszy z konia, towarzyszył Generałowi Hurel w rozmaitych dzielnicach, gdzie spiknienia pospólstwa najgroźniejszą przybierały postać. Przyaresztował on kilka osób; które, jak się

zdawało, motłoch podburzały i oddał je pod straż siły zbrojnéj. Gdy przybywszy na plac S. Guduły do ludu chciał przemówić, uderzył go człowiek jeden narzędziem żelaznem w głowę; szczęściem osłabił kapelusz moc tego uderzenia. O godz. 5téj wieczorem 2 szwadrony ułanów z Mecheln i 2 baterye artyleryi z Vilvorde i Waterloo tu przybyły. O 9 godzinie weszły do miasta 3 bataliony 10. pułku, z Löwen. Trzy inne bataliony w nocy dzisiaj oczekiwane. Tego poranku Minister spraw wewnętrznych do Generałów, komenderujących gwardye miejskie Bruxelskie, wydał rozkaz, aby wszystkich do téj służby zobowiązanych obywateli zwołali i ich na wszystkich punktach rozstawiali, gdzieby spokojność była zagrożoną, albo zakłóconą. Lecz niestety! wezwaniu temu tylko bardzo szczupła liczba była posłuszną. Baczność władzy najwyższéj nie ustała ani na moment. Jeśli wypadki nie wszędzie usiłowaniom jéj odpowiadały, byłoby niesłusznością, winę tę jéj chcieć przypisywać. Rząd wie dobrze, jakie nieszczęścia podobne bezprawia na kraj sprowadzają, jak one opinii o nim powziętéj uwłaczają, jaki podawają powód do namiętnych i niedorzecznych obwinień; ubolewa więc on sam nad niemi najbardziéj. Uważał on atoli z przykrém uczuciem, że pewne gazety, nieuważając na pierwsze przyczyny tych opłakania godnych wypadków, oraz nie mając względu na niedostateczność środków w mocy rządu naówczas będących, już zawisne nań miotają obelgi, chociaż cząstka tylko rozwagi i bezstronności już by wystarczała, aby je do przeciwnego skłonić zdania. — „O 1. godz. zrana. Miasto jest spokojne. Wojska dzierzą też same stanowiska.“

Francya.

Z Paryża, dnia 5. Kwietnia.

Pierwszą myślą, nastręczającą się nam z przyczyny nowego układu Ministeryum, jest ta, że cała nowa kombinacya nie potrzebna, jeśli tylko o to szło, aby Pana Broglie miejsce nanowo obsadzić; możnaby było albowiem, nie przedsiębiorąc innych zmian, poprostu Wice-Admirała Roussin mianować Ministrem marynarki, a Hr. Rigny Ministrem spraw zewnętrznych. Wpada wszelako w oczy, iż z konieczności złożenia z urzędu Pana Broglie, korzystać chciano, aby większą jedność i harmonią w gabinecie zaprowadzić. Zmierzano więc przedewszystkiém do oddalenia Pana Argout. Niechciano Ministrowi temu natychmiast po wypadkach d. 23. Lutego dać dymisyą; ale niezaprzeczoną rzeczą, że z przyczyny nieprzyzwoitego sposobu, w jakim był użył zbirów, w radzie Ministrów ostro został zganiony. Pan Montalivet przy wszystkich tych układach, któremi się dwór od kilku dni zajmował, grał rolę pośrednika. Intendent listy cywilnéj zapragnął nanowo objęcia dawniejszego swego urzędu Ministra spraw wewnętrznych; zdaje się wszelako, że nieprzyjemna sprawa przeciw niemu wytoczona zamiary jego wniwecz obrociła. Jakkolwiek bądź, tyle jest niezawodną, że on to właśnie Hr. Argout o upadek przyprawił. Zdaje się, że wspomniony Hrabia z ofiarowanego sobie (jako wynagrodzenie) miejsca Gubernatora banku nie osobliwie zadowolony. Twierdzi on, że nierównie więcéj jak Pan Barthe na urząd pierwszego Prezesa Izby obrachunkowéj zasługuje, że jego dymissya niejakiéj dowodzi niełaski, podczas kiedy dymissya Pana Barthe bardziéj za nagrodę poczytywaną być powinna. Pan Barthe będąc Ministrem sprawiedliwości, nieposiadał wielkiéj wziętości; ponieważ wszelako nigdy zdaniom kolegów swoich się nie sprzeciwiał, i instrukcye sobie dane ściśle wypełniał, rozumiano, iż był Ministrem tak u swoich kolegów ulubionym, że o oddaleniu jego ani myśleć nie wypadało. Wszakże z drugiéj strony życzono Panu Persil, który z przyczyny swoich procesów przeciw prassie, wielkie pozyskał znaczenie, dać posadę w gabinecie i ponieważ mu w téj mierze czyniono ofiarowania, niezawiadomiwszy wprzód o tém Pana Barthe, obojętność tego nareszcie ustąpiła i oburzony przez takowe zabiegi sam się podał do dymissyi, którą też natychmiast przyjęto i prezesostwem Izby obrachunkowéj i nadaniem mu godności Para wynagrodzono. Niektóre gazety utrzymują, że Pan Barthe w złości swéj wykrzyknął, iż nie ma ochoty, pieczęć Francyi złożyć u stóp Dziennika Sporów. Ponieważ teraz Generalny Prokurator (P. Persil) został Ministrem, spodziewać się wypada przełożenia prawa przeciw Sądowi Przysięgłych w sprawach politycznych, na co się P. Barthe ośmielić nie chciał, i podwyższonéj gorliwości przeciw prassie prowincyonalnéj. Z resztą rozumiem, że stanowisko nowego gabinetu nie wiele różnić się będzie od stanowiska byłego. Pan Duchatel jest Doktrynerem, za którego wstąpieniem mocno obstawał Pan Guizot, i który zapewne do stronnictwa Pana Humana się przyłączy. Z przeciwnéj strony partya Pana Soulta w osobie Admirała Roussin otrzyma wzmocnienie. — Że przy układach dni ostatnich często wzmiankowano o prezesie Izby Deputowanych, ro-

zumie się samo przez się. Gdy Hrabiemu Mole wydział spraw zewnętrznych ofiarowano pierwszym jego warunkiem było równoczesne wstąpienie Pana Dupin i czyniono istotnie usiłowania dla zadośćuczynienia tym warunkom które wszelako wszystkie o roszczenia Pana Dupin się rozbiły. Dzisiejszy Konstytucyonista daje niejakie wyobrażenie o tém, czego P. Dupin żądał, aby wstąpić do Ministeryum. Jeżeli zacny Deputowany znacznie nie popuści, tedy długo jeszcze potrwa, nim kolej na niego przyjdzie.

Konstytucyonista pisze: „Z ubolewaniem oświadczamy, iż większość Deputowanych jest podobna do widzów, napełniających galerye publiczne. Są one puste, jeźli się nie spodziewają namiętnych rozpraw lub zgorszenia. Toż samo dzieje się z ławkami Izby. Kiedy jest mowa o prawie przeciw obwoływaczom publicznym, przeciw stowarzyszeniom, lub kiedy z wielką wrzawą zapowiedziano interpellacye Ministrów, wtenczas wszystkie ławki o wyznaczonéj godzinie są zajęte, wszystkie galerye napełnione. Liczą wtedy 400 członków Izby. Gdy zaś z porządku dziennego przychodzą pod rozwagę środki administracyjne lub prawa, tyczące się tak nazwanych materyalnych interessów, wtedy najzupełniejsze pustki są w Izbie do godziny 2giéj, a nawet 3ciéj po południu. Naprożno Prezes wysyła odźwiernych jednego po drugim do biblioteki, do sali konferencyjnéj; Deputowani przybywają w szczupłéj liczbie; ci którzy zawsze są punktualni, naprożno domagają się czytać listy imiennéj. Wczoraj była przechadzka w Longechamp, a w Izbie uchwalono nadzwyczajne kredyta dla Ministerstwa marynarki; mówiono o interesach wojska, i widziano potrzebę wstrzymania kreskowania, bo liczba obecnych członków nie była dostateczną. Dziś jest także przechadzka w Longchamp. Nie dla tego obrano Deputowanych, aby na nią chodzili. Trzeba uchwalić 2 miliony dla wojska, które jest tak bardzo narodowém i przywiązaném do Monarchii.

Według rozporządzenia Ministra wojny pod d. 14. z. m. podoficerowie i żołnierze wszelkiéj broni, wraz z będącemi w Afryce i w Ankonie, którym czas służby kończy się w roku bieżącym, i którzy nie chcą na nowo służyć, mają być niezwłocznie uwolnieni. Żołnierze w pułkach jazdy mają powoli otrzymywać uwolnienie od służby w miarę zmniejszającéj się liczby koni.

Między republikanami tutejszemi daje się postrzegać wielkie rozjątrzenie; używają oni wszelkich tajemnych zabiegów, aby przeszkodzić wykonaniu prawa przyjętego przeciw towarzystwom praw człowieka. Władze z swojéj strony okazują także przeciw nim największą czynność; śledzą wszystkie kroki ich naczelników, aresztują spotkanych na uczynku, i zabierają im zapasy prochu.

Messager obejmuje protestacyą przeciw prawu o stowarzyszeniach politycznych, ułożoną przez 3ch Deputowanych, którzy niebyli obecni pod czas kreskowania Izby względem tego prawa. Protestacya Generała Lafayette jest w téj osnowie: „Z rozpraw o towarzystwach politycznych okazało się tyle nowych i ciągłych pocisków na rewolucyą, iż nieobecność moja w Izbie, jest tylko dla mnie samego stratą. Przed rewolucyą nawet taki rozkaz byłby napełnił niechęcią salony Wersalu. Ograniczam się dziś na przydaniu mojéj osobistéj protestacyi do licznych głosów kollegów moich, którzy się wynurzyli przeciw anti-towarzyskiemu skutkowi systemu, którego pochodzenie i cel już dawno wykazałem."

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 26. Marca:

Wczorajsza Gazeta Dworska ogłosiła 7 postanowień Królowéj, wydanych d. 24. b. m. Pierwsze zawiesza Radę Stanu przez czas małoletności Donny Izabelli, bo przy ustanowionéj testamentem Ferdynanda VII. radzie regencyinéj, tworzy podwójną radę, a zatem jest zbyteczną. Drugie kassuie radę kastylską i radę indyjską, a dla róstrygnienia processów, tworzy sąd najwyższy, na wzór sądu kassacyinego francuzkiego. Trzecie znosi najwyższą radę wojenną, a natomiast tworzy najwyższy trybunał wojny i marynarki dla rozstrzygania processów. Czwarte kassuje najwyższą radę skarbową, a stanowi najwyższy trybunał skarbowy. Piąte zapowiada bliskie zniesienie najwyższéj rady zakonów wojskowych, skoro nadejdą potrzebne bulle Papiezkie. Szóste nakoniec tworzy radę królewską, podobną do francuzkiéj rady stanu, i dzieli ją na 7 sekcyi. Srodki te służą do sprostowania toku administracyi, i scentralizowania interessów.

Z dnia 27. Marca.

W skutku usiłowanego ale zniweczonego zamachu na życie swoje wydał Gener dowodzący w Madrycie i w prowincyi Murzyi, Don Pedro Ramires, pod dniem 18. b. m. następującą nader szczególną odezwę: „Kary godny zamysł zamordowania mnie w pomieszkaniu mojem w nocy z d. 17. b. m. wymaga, mimo że nie został wykonanym, abym ze strony méj użył środków ostrożności. Z tego powodu

oświadczam, iż jezli podobny zamach na życie urzędnika, przez N. Panią ustanowionego, lub tylko na osobę jéj uległą, odnowionym będzie, natychmiast każę 30 osób, znanych z nieżyczliwości swoiéj dla rządu uwięzić i po sumarycznym processie 4 z nich rozstrzelać, a resztę na wyspy deportować, jakiegokolwiekby były stanu i powołania. (podp.) Pedro Ramires."

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 23. Marca.

Chronica z dn. 20. b. m. obejmuje raport Ministra spraw wewnętrznych o postępowaniu Don Miguela; wyrażono w nim, iż nie mając żadnéj nadziei zwycięztwa, nie przestaje niepokoić kraju. Po tym raporcie następuje postanowienie Don Pedra, które Don Miguela ogłasza za utracającego wszystkie tytuły, służące mu jako Infantowi, dostojności i posiadłości. Drugie postanowienie zabiera na skarb krajowy wszystkie dobra Infanta, oprócz pałaców Queluz, Camora, Corea, Caneus, Montiero z przynależytościami, które mają być przeznaczone dla Królowéj Donny Maryi.

Anglia.

Z Londynu, dnia 4. Kwietnia.

Gazeta Morning-Advertiser pisze: Minął już pierwszy oddział tegorocznego zgromadzenia Parlamentu, i z wielu względów był mało zajmującym. Wiele rozprawiano, lecz nic ważnego nie wniesiono, ani ukończono. W pierwszych trzech tygodniach trudniono się oskarzeniem i uwolnieniem Pana Sheil, z powodu jego szczerości lub chytrości w zbijaniu irlandzkiego bilu zmuszającego; wzięto się potém do bilu o ślubach dyssydentów, który jednak chybił swego celu, nieodpowiedziawszy ich oczekiwaniom; jakoż według zdania wszystkich rozsądnych ludzi, było to wielkim błędem politycznym. Następnie zapowiedziano różne przedmioty, a między niemi nie jeden popularny środek, jako to dziesięciny, praw o ubogich i inne; lecz dotąd nic z tego wszystkiego nie widzieliśmy. Lordowie nic wcale nie zrobili, a Izba niższa, chociaż wiele przyrzekła, zdawała się być wycieńczoną usiłowaniami na korzyść bilu reformy i potrzebowała odpoczynku, aby się przysposobiła do dalszych czynów. Wszakże, chociaż mało co postąpiono w ulepszeniach teoretycznych i praktycznych, niesłusznie atoli byłoby nie przyznać, iż zgromadzenie to odznaczyło się przed innemi niepodległością w rozprawach parlamentowych, ze strony Izby, i nader chwalebną oszczędnością ze strony rządu. Na dowód pierwszego, przytoczymy tylko mowę Pana Poulet Thompson o prawach zbożowych, najlepszą jaką miano w całém zgromadzeniu, i winniśmy tylko powtórzyć, co już nieraz oświadczyliśmy, iż niema gałęzi służby publicznéj, w któréjby nie przyjęto użytecznych ograniczeń. Zaprowadzono oszczędność w osadach i armii, w wydziale artylleryi, w marynarce, słowem wszędzie, co jest najlepszém ulepszeniem, które tylko mogło być sprawione przez reformę Parlamentową. Potrzeba koniecznie zmniejszyć podatki narodowi; aby zaś drogę do tego utorować, wydatki wszystkich wydziałów publicznych powinny być zmniejszone, co téż ze strony teraźniejszych Ministrów nastąpiło."

Z drukowanego 6go raportu Kommissyi petycyjnéj okazuje się, iż w ciągu teraźniejszego zgromadzenia Parlamentu do d. 7. Marca podano Izbie niższéj 885 petycyi, między któremi jest 192 od dyssydentów protestantskich, którzy proszą o zaradzenie ich uskarzaniom. Petycye te obejmują 31,900 podpisów. Z Irlandyi podano 113 petycyi z 84,849 podpisami o zupełne zniesienie dziesięciny; 70 petycyi z 58,164 podpisami o zniesienie unii; 49 z 7285 podpisami względem duchowieństwa; 32 z 9537 podpisami o przyzwoitsze obchodzenie niedzieli; 13 petycyi z 104,180 podpisami o zniesienie praw zbożowych, a 61 petycyi z 15,065 podpisami, o utrzymanie tychże praw; 34 petycyi z 8920 podpisami o zaradzenie nędzy rolników.

Dnia 26. z. m. były u Króla Jmci pokoje, na których Ministrowie i członkowie ciała dyplomatycznego złożyli Monarsze swoje uszanowanie. Kazał potém Król rozdać wielkoczwartkową jałmużnę tylu ubogim mężczyznom i kobietom, ile Monarcha lat liczy, to jest 69. Każdy z tych ubogich miał przeszło 68 lat, i nie pobierał żadnego wsparcia od parafii. Teraz zaś dostał po 1 funcie szterlingu, a prócz tego 69 srebrnych fenigów, bochenek chleba, kawałek mięsa wołowego i półmisek ryb; nadto, mężczyzni otrzymali odzież, a kobietom dano na suknie po 1 funcie szterlingu i 15 szylingów. W poniedziałek i wtorek rozdano mniejszą jałmużnę 900 ubogim.

Dziś otrzymano tu pierwsze pisma urzędowe od Lorda Howard de Walden, Posła naszego w Lizbonie.

Torysowie szkoccy dali w Dalkeith świetną ucztę dla Lorda Melville, który przy téj sposobności oświadczył, iż poczytuje sobie za zaszczyt, że razem z Pittem rozpoczął nowy zawód polityczny, a ukończył go z Xięciem Wellingtonem. Kilku obecnych, między któ-

remi był także Xiążę Buccleuch, posiadający najwięcéj dóbr w Szkocyi, powstawało mocno przeciw rozumującym o polityce, a usiłującym szkodzić interessom tak rolnictwa, jakoteż rękodzieł.

D a n i a.

Z Kopenhagi, dnia 29. Marca.

Przybył tu Hrabia Redern, Szambelan pruski, celem objęcia interessów poselstwa pruskiego podczas niebytności Posła, Hrabiego Raczyńskiego, który na statku parowym popłynął do Kiel.

Okręt linjowy „Dronning Maria" o 84 działach, ma krążyć na morzu północnem pod dowództwem Kommandora Schönheider. Niektóre pisma publiczne zawcześnie doniosły o jego uzbrajaniu; wypłynie dopiero na początku Maja, a (jak wiadomo) każdy okręt wojenny w tutejszym porcie kończy w 14 dniach swoje uzbrojenie.

S z w e c y a.

Z Sztokholmu, dnia 18. Marca.

Pan Robsahm uczynił w stanie szlacheckim sejmu naszego propozycyą, aby kupiono majętność Ekolsund i darowano ją drugiemu synowi Królewicza następcy tronu, Xięciu Upland, dla niego i potomków jego. Lecz Monarcha kazał d. 8. b. m. przez Kanclerza Dworu podać stanom pismo, z oświadczeniem, iż gdy zdaniem Króla Imci, związki łączące potomków rodziny królewskiéj z pełnomocnikami narodu szwedzkiego, nigdy nie mogą bydź mocniéj skojarzone, jak są już przez najściślejsze stosunki przyjaźni, zamierzone więc kupno nie jest wcale potrzebném.

Rozmaite wiadomości.

Znana i pod imieniem Królowéj Palmiry mieszkająca w Syryi Lady Stanhope, przyczynia się wiele do polepszenia losu osiadłych w jéj okolicach Druzów i Maronitów, na czém ciż jednak nie ze wszystkiém poznać się umieli. Często z niedbalstwa na największą wystawieni nędzę, ludzie ci nie chcieli przecież skłonić się do jedzenia dobroczynnych kartofli, które Lady dla nich zasadzać kazała. Wymyślono więc niezawodny środek przezwyciężenia téj ich odrazy, to jest: postawiono na pozór stróżów koło pól, kartoflami zasadzonych, a złodzieje, tém zachęceni, zaczęli kraść potajemnie zakazany owoc. Odtąd ci górale Syryi poznali się na dobroci i użyteczności kartofel, i uprawa tychże idzie u nich bardzo pomyślnie.

Turkom wolno jest nosić wszystkie u chrześcian zwyczajne ubiory, wyjąwszy kapelusz; ten bowiem, według zdania ulemów, przeszkadza prawowiernym w dotykaniu się czołem ziemi przy modlitwie *namazu*.

Niedawno umarł najsławniejszy kuchmistrz Europy, p. Viard, który jeszcze Cesarzowéj Katarzynie w jéj sławnéj podróży do Krymu towarzyszył, i który znaczny majątek zostawił. Xiążę Bridgewater, u którego czas długi służył, zapisał mu przy śmierci srebrne naczynie kuchenne z napisem: „Panu Viard wdzięczny brzuch." Brał ten kuchmistrz u niego 6000 fr. rocznéj płacy, miał wolne pomieszkanie i obierał 3,000 frank. na kawę. U Jerzego IV. nie chciał być kuchmistrzem nadwornym.

Journal d'Odessa zawiera następujące wiadomości o rządzie Państwa Ottomańskiego: „Wszystko co w tym przedmiocie w europejskich i geograficznych dziełach znajdujemy, na tém się ogranicza, iż główny zarząd Tureckiego Państwa zostaje w ręku Wielkiego Muftego, Wielkiego Wezyra i Dywanu czyli Rady Państwa, składającéj się z najwyższych w kraju urzędników: lecz bardzo mało znajdujemy szczegółów o urządzeniu téj rady i obowiązkach składających ją członków. Dla tego, sądzimy, iż wyszczególnienie wielkich dygnitarzy Ottomańskiego Państwa nie będzie obojętném. Urzędy ich i piastujące je dzisiaj osoby są następujące: 1) Szeik-el-Islam czyli Wielki Mufty, głowa duchowieństwa i prawoznawców: Mekki Sadeh Mustafa Assim Effendi. 2) Sadre Asam, czyli Wielki Wezyr, głowa całego zarządu cywilnego i wojskowego: Chauszi-Mehmed Emin Rehuff Basza. 3) Członkowie Dywanu do rzeczy tyczących się prawa i sprawiedliwości: *a*) Kadi Asker czyli Najwyższy Sędzia Anatolii: Melek Pasza-Zadeg Kadri Bey; i *b*) Kadi Asker czyli Najwyższy sędzia Rumelii: Arab-Sadeh Abdullah Effendi. Kadi Askerowie ci obierają się przez ulemów, na rok jeden. 4) Ministrowie pierwszéj klassy i urzędnicy znani pod nazwiskiem Ridżah: *a*) Dowódzca wszystkich wojsk liniowych i Minister wojny: Seraskier Chosrew Mehmed-Basza. *b*) Naczelnik czyli Muszyr Gwardyi: Achmet-Fewzi Basza (który był właśnie posłem w Peterburgu). c) Kapudan Basza czyli Wielki Admirał: Tahir Basza. *d*) Naczelnik czyli Muszyr artylleryi: Halil-Rifat Basza. *e*) Forik czyli dowodzca dywizyjny, dowodzący gwardyą podczas nieobecności Muszyra: Achmet Feti Basza. *f*) Kijaha Béj, czyli Minister spraw wewnętrznych: Mahamét-Sadic-Perteff-Effendi. *g*) Reiss Effendi

czyli Minister spraw zagranicznych: Chadżi-Akif-Effendi. *h*) Czausz-Baszi czyli wykonawca wyroków Dywanu; Nedszib-Effendi, którego można uważać za pomocnika Ministra sprawiedliwości, gdy właściwie Ministrem sprawiedliwości jest W. Wezyr. *i*) Hekim-Baszi, czyli najwyższy lekarz: Bedszet-Effendi. 5) Urzędnicy drugiego rzędu: *a*) Niszandi czyli Sekretarz Stanu: Cadżi-Effendi, który jest prywatnym sekretazzem Sułtana i chowa wielką pieczęć; *b*) Defterdar-Effendi, czyli Minister skarbu: Ali Béj; c) Sareb Szaneh Emineh, Wielki Podskarbi dochodów Sułtana: Ali-Risa-Effendi; *d*) Belikczi-Effendi, czyli pomocnik Reiss-Effendego do części wykonawczéj jego wydziału: Nuri-Effendi; *e*) Amedszi-Effendi, podobnież pomocnik Reiss-Effendego, do wydziału dyplomacyi: Relzad Béj; *f*) Tetrofatszi-Effendi czyli Wielki Mistrz Obrzędów. Sadih Béj; *g*) Ewkaf-Nasiri, główny Dyrektor Wakuf czyli dóbr kościelnych: Chadszi-Sadih-Effendi; *h*) Tłumacz Porty Esrar-Effendi; *i*) Dyrektor Mennicy: Kasas Aretin, Ormianin obrzędu Gregoryańskiego.

P. Lombard, z Genewy, w rozprawie o chorobach piersiowych, przesłanej paryskiéj Akademii Nauk, powiada iż z licznych badań nad wpływem rozmaitych professyj na stan tych chorob, przekonał się, iż cztery szczególniéj rodzaje zatrudnień całkowicie od suchot zabezpieczają, a mianowicie: professya rzeźnika, kopacza węgli ziemnych, handlarza ryb i garbarza.

Ostatniemi dniami Tandeciarz jeden w Verdun, we Francyi, znajdując się s powołania na licitacyi po jakimś nieboszczyku, spoźnił się i nic dobrego już nie zastał. Każdy ma, jak to powiadają, swoje ale: owoż i Tandeciarz, o którym mowa, wziął sobie za prawidło ażeby nigdy do domu s proźnemi rękami nie wracać; a gdy wszystko tą razą było już rozkupioném, tak, iż pozostawał tylko jakiś niezgrabny, stary, ogromny, mosiężny krucyfix, tandeciarz, nie zważając na żarty jakiémi inni obecni pobożny ten towar okrywali, ofiarował kilka franków, za które mu go natychmiast, śród powszechnego śmiechu, przysądzono. — Wróciwszy do domu, zgięty pod ciężarem starego krzyża, tandeciarz postrzegł naprzód iż śniedź i kurz odwieczny mocno zarysy jego zmieniły. Po pierwszem zaraz oczyszczeniu, krucyfix okazał się arcydziełem sztuki rzezbiarskiej, a w dole jego znalazł się wyryty rok 1540 i imię Benvenuto Cellini, co już świadczyło o jego wielkiéj wartości, gdyż sławny ten rzeźbiarz pracował dla samych tylko Monarchów. Po staranniéjszém jeszcze oczyszczeniu, tandeciarz poznał nadto, iż krucyfix jego był szczérozłoty, i tegoż dnia dawano mu zań 50,000 franków.

13. Marca była rocznica urodzin pierwszego Ministra Anglii, Lorda Grey, który skończył tego dnia 70. lat wieku.

Kiedy z jednéy strony missyonarze angielscy, s prawdziwie brytańską wytwałością, silą się o szerzenie wiary chrześcijańskiéj między bałwochwalczémi narodami wschodniéj Azyi, z drugiéj, angielscy kupcy poczynają imać się spekulacyj, które nie mało do sparaliżowania pobożnych tych usiłowań przyczynić się mogą. Jeden przedsiębierca, utrzymujący w Londynie fabrykę metalowych figur i posągów, wyprawił ostatniemi dniami do Indyj Wschodnich transport od 500 pogańskich bożków, świeżo przez się odlanych, spodziewając się obfitego z nich zysku w kraju, gdzie sztuka wyrabiania bałwanów na dość niskim zostaje stopniu.

Z woli Króla Jmci Bawarskiego, piękny pomysł, powzięty naprzód przez Karola Wielkiego, o połączeniu Renu z Dunajem, będzie roztrząsany na świeżo otwartém posiedzeniu Izb prawodawczych Bawaryi. P. Baron de Pechman, inżynier, skreślił już plan tego olbrzymiego przedsięwzięcia.

Ostatnie doniesienia z Indyj Wschodnich napełnione są przerażającemi opowiadaniami o panującym w większéj części kraju, a nadewszystko w północnych strefach, głodzie. Kilka już było przykładów matek, które własnemi dziećmi się karmiły,

Według Hanowerskich dzienników sławny prawoznawca Niemiecki Feuerbach, niedawno zmarły we Frankfurcie, w podrózy, którą był przedsięwziął dla poratowania zdrowia, zginął od trucizny. Był jednym s tych, co się najtroskliwiéj zajmowali losem nieszczęśliwego Gaspara Hauser i on to najpilniéj usiłował wyśledzić jego zabojców,

---

Pana Origo Pułkownika pompiarzy w Rzymie nowe wynalazki gaszenia pożaru, których doświadczał na publiczném miejscu w obecności mężów uczonych.

Kazał Pan Origo naprzód dwa zapalić stósy z najpalniejszych płodów i oraz najtrudniéj zagasić się dających. Na ugaszenie jednego stósu przeznaczył pompę opatrzoną w wodę zwyczajną, na ugaszenie zaś drugiego kazał użyć pompy miotającéj wodę, w któréj tęgą mieszaninę z ałunu i gliny dobrze rozpuszczono. Pierwsza pompa zgasiła pożar stósu w 3. minutach 27 sekundach, wypotrzebowawszy

35 beczek wody, druga zaś niepotrzebowała więcéj czasu do ugaszenia ognia nad 47 sekund i pięć beczek wspomnianéj mieszaniny. Takowe rozwiązanie proby nie zostawia żadnéj wątpliwości, iż korzystniéj byłoby gasić pożar gliną i ałunem zaprawianą aniżeli samą wodą. Wypada życzyć, ażeby to pierwsze doświadczenie w większych powtórzono probach.

Na ocalenie w ogniu pompiarzy wynalazł Pułkownik Origo okrycie składające cały ich ubiór z rękawicami, ciżmami i kapturem. Wszystko to jest sporządzone z gęstego sukna które napoiwszy rozpuszczeniem ałunu i wapiennego siarczanu (sulfatede chana) w mydlinach zanurzono. Okryci takowym strojem pompiarze ufając swego wodza wynalazkowi nie wahali się wpaść do śródka pożaru w ogromnym zajętego stosie. Ujrzano pompiarzy przez gwałtowne płomienie bieżących jak rozrzucali palące się głównie, iak schwyciwszy szyny żelaza ogniem rozczerwienione u nóg zdumiałych widzów złożyli. Czternaście minut wystawieni na wściekłość ognia wyszli bez żadnego śladu innéj w ich ciele odmiany nad pomnożenie szybkości bicia pulsów. Tak szczęśliwy wynalazek tym jest szacowniejszy, że cały gaszenia aparat kosztuje tylko 50 franków (około 13 tal.) Tenże wynalazek w świetny poczet dobroczyńców ludzkości zapewne umieści twórcę swojego.

Po doświadczeniach Pana Origo probowano nowego gaszenia sposobu za pomocą pary (vapeur). Napełniwszy więc palnemi płodami dom stary, podłożono ogień, gdy już cała budowa gorzała, użyto pary. W dziesięć minut został ogień zgaszony. Trudno byłoby takiemu pary uwierzyć skutkowi, gdyby publiczne pisma w Anglii nie dały na to świadectwa. Oczekujmy jednakże wyszczególnień jakim sposobem dostano i wśród płómieni palącego się domu użyto pary (vapeur).

La Mosa que Nr. 16. p. 128. *W. T.*

OBWIESZCZENIE.

Pewna ilość starych akt będzie w terminie
dnia 21. Kwietnia r. b.
zrana o godzinie 10téj przed Referendaryuszem Sądu wyższego Ziemiańskiego Haupt w lokalu naszym sądowym wyznaczonym przedaną. Chęć kupienia mających wzywamy nań niniejszém.

Poznań, dnia 21. Marca 1834.
Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

W skutek otrzymanego zlecenia tutejszego Sądu Ziemiańskiego w sprawie administracyjnéj dóbr Opalenicy, wyznaczył podpisany do publicznéj przedaży 1000 sztuk dębów na statki i klapki kwalifikujących się, termin na
dzień 27. Maja r. b.
o godzinie 9. przed południem, który w pomieszkaniu leśniczego w Lassowku pod Grodziskiem odbywać będzie i na który chęć kupienia mających z tém nadmienieniem wzywa, iż chcąc być do licytacyi przypuszczonym, trzeba 500 talarów kaucyi gotowizną lub w listach zastawnych Wielkiego Xięstwa Poznańskiego złożyć.

Poznań, dnia 3. Kwietnia 1834.
Sędzia Ziemiański,
Kaulfuss.

OBWIESZCZENIE.

Podług doświadczonéj recepty przez praktycznych lekarzy WWnych Panów Doktorów Wolffa i Ordelina, przezemnie zrobione szkarpetki i podeszwy z pilśni nassanéj szczególnym lekarskim ingredyencem, które podług doświadczenia wszystkim, ktorzy bolami podagrycznemi są złożeni lub dręczeni, przez ich użytek nietylko uśmierzającemi, ale nader pożytecznemi są: także znajdują się u mnie czapki i bindy dla zdrowia, co niezaniedbuję szanownéj Publiczności na takowe względy pokornie rekommendować.

Poznań, dnia 11. Kwietnia 1834. r.
Jerzy Busch, kapelusznik,
mieszkający w Numerze 243. na Wrocławskiéj ulicy.

Tegoroczny świeży porter marcowy otrzymał J. Verderber.

Piękne soczyste apelzyny z Messyny czyli tak zwane pomarańcze słodkie po $2\frac{1}{2}$ sgr., mniejsze po 2 sgr.
piękne soczyste wielkie cytryny z Messyny po 7 i 6 gr. pol., dla biorących sto sztuk taniéj,
świeży kawiar astrachański i
włoskie marony, otrzymał i przedaje
J. Verderber.

Świeży, tegoroczny porter cotylko otrzymał B. Tomaszkiewicz.